

Wzór misjonarza

Autor: Zdzisław Grad
12.08.2007.

Kilka lat temu trzech oblatów — misjonarzy spotkało się w dalekim Turkmenistanie. Dwóch z nich było Polakami, którzy pracują w tym kraju. Trzecim był oblat amerykański, który jako profesor filozofii udawał się do Iranu, aby tam wykładać filozofię, również w szkołach przygotowujących przyszłych duchowych muzułmańskich. Dwóch pierwszych próbuje w tym muzułmańskim kraju tradycyjnie przygotowywać katechumenów do chrztu spotykając się z małą grupą katolików na katechezach, na modlitwie i na Eucharystii

Kilka lat temu trzech oblatów — misjonarzy spotkało się w dalekim Turkmenistanie. Dwóch z nich było Polakami, którzy pracują w tym kraju. Trzecim był oblat amerykański, który jako profesor filozofii udawał się do Iranu, aby tam wykładać filozofię, również w szkołach przygotowujących przyszłych duchowych muzułmańskich. Dwóch pierwszych próbuje w tym muzułmańskim kraju tradycyjnie przygotowywać katechumenów do chrztu spotykając się z małą grupą katolików na katechezach, na modlitwie i na Eucharystii.

Koncepcja pracy oblata amerykańskiego wyglądała zupełnie inaczej. W kraju typowo muzułmańskim, jakim jest Iran, przemawiając do kształcących się duchownych muzułmańskich, mówił o takich wartościach ogólnoludzkich jak dobro, prawda, piękno, ale również o takich jak wolność sumienia, demokracja, podkreślał konieczność otwartości w wierze religijnej. Bóg jeden raczy wiedzieć, czy w demokratycznych przemianach ostatniego okresu w tym kraju, nie ma również jakiegoś ewangelicznego ziarna, które on posiał...

Gdy wypowiadamy słowo “misjonarz”, mamy już w naszym umyśle pewne rozumienie tego słowa. Wiemy już “mniej więcej”, o kogo chodzi i co misjonarz “robi”. Okazuje się jednak, że to, co dziś nazywamy “misjami” nie zawsze znaczyło to samo. Słowo “misje” nie pochodzi z czasów biblijnych, ale z XVI w. choć działalność misyjna rozpoczęło się oczywiście już w czasach biblijnych. Bez wchodzenia w szczegóły, warto zauważyć, że nawet czterej Ewangelisci podają nam różne formy “mandatu misyjnego”.

Marek przedstawia misję jako głoszenie lub kerygmat, u Mateusza nacisk kładzie się na założenie i nauczanie Kościoła, Łukasz przedstawia posłannictwo Apostołów jako świadectwo, a Jan mówi wyraźnie o posłaniu i łączy misję, którą Jezus powierzył swym uczniom, z posłannictwem, które On sam otrzymał od Ojca. Podobnie o św. Pawle często mówimy □Apostoł □choć ściśle biorąc nie należał on do grona Dwunastu.

Różne są koncepcje pracy misyjnej. W czasach misji patronackich w Azji inaczej pojmowały formy swej pracy misyjnej takie zakony, jak franciszkanie czy dominikanie, a inaczej ówczesznie nowi jezuici. Jedni i drudzy pracowali z wielkim poświęceniem, ponosząc wielkie ofiary. Z perspektywy czasu trudno jest ocenić, jakie formy pracy misyjnej były lepsze? Ostatecznie ocenę musimy zostawić Bogu. To, co możemy badać, to fakt istnienia różnych możliwych form pracy misyjnej i ich skuteczności. Tym właśnie zagadnieniem pragniemy się zająć w niniejszym referacie.

Jako referat systematyzujący, będzie on próbą ukazania różnych wybranych modeli pracy misyjnej w Kościele na przestrzeni wieków. Obecne sympozjum odbywa się w ramach Ogólnopolskiego Kongresu Misyjnego Zakonów, dlatego szczególną uwagę poświęcono zakonnikom.

Nie umniejsza to w niczym misyjnego zaangażowania kapłanów diecezjalnych, których ze względu na właściwą sobie specyfikę warto by było omówić oddzielnie. Podobnie ma się sprawa z działalnością misyjną ludzi świeckich. Jeszcze inną formę prezentuje działalność misyjna chrześcijan wywodzących się z nurtu protestanckiego. Jedną ze szczególnych cech, która szybko rzuca się w oczy przy omawianiu ich pracy jest fakt, że często wyjeżdżali oni na misje razem, jako małżonkowie. W referacie niniejszym najpierw przyjrzymy się różnym modelom misjonarzy, a następnie wybranym modelom ich pracy.